

ONAR, Przemysłnik emocji (Soulpete remix)

Robię to dyskretnie najlepiej jak umiem, w ciszy
Nienachalnie - bo każdy by tak chciał
Wszyscy czują niedosyt, wokół emocji deficyt
Niebanalnie ? każdy chce poczuć ich smak
To pieprzone życie, odbiera ci wrażliwości resztki
Wierz mi, takie właśnie jest życie
Ja przekraczam granice? emocji
Jest w przemysłniku!

W tekstach zawsze daję ci emocje brudne, jak ściek
Trujące, jak rtęć, ale sam je chcesz
Karmię cię nimi, każda smakuje jak powszedni chleb
Ja cię kur* nienawidzę, dziś żebyś zdechł
W tekstach słyszysz bicie serca, tętni w nich krew
To wdech, to wydech, to miłość, to gniew
Jestem na morzu emocji, ale widzę już brzeg
Jestem zwykłym grzesznikiem, każda skrajność to grzech
Wybrałem drogę, ciągłych zmian, ciągłej huśtawki
Nastroje, które mają wpływ na produkt finalny
Od lat na krawędzi, pieprzę bilans strat i zysków
Żyję to jak bym miła na sobie pył, już na lotnisku
Robię coś złego, ale w tej krze nie ma kompromisów
Uwiera sumienie, ale to nie towar, który spuścisz w kiblu
Niepostrzeżenie przychodzą pozorne kontrole
Przekraczam granice między nami
Przemycam emocje!

Robię to dyskretnie najlepiej jak umiem, w ciszy
Nienachalnie - bo każdy by tak chciał
Wszyscy czują niedosyt, wokół emocji deficyt
Niebanalnie ? każdy chce poczuć ich smak
To pieprzone życie, odbiera ci wrażliwości resztki
Wierz mi, takie właśnie jest życie
Ja przekraczam granice? emocji
Jest w przemysłniku!

To nie zakazany towar, to nie bez banderoli szlug
To coś czego na ulicy nigdy nie kupisz
Ludzie tego pragną, ale za żadne skarby
Bo jak miłość to nie z kur*, a jak kraść to miliardy
Jest wiele podrób, farbowane lisy oczy mydlą ci
Ich emocje są plastikowe, jak manekin
Bierz ich harlequin -wycisną ci łzy do poduszki
Włącz [???] oszalały, nie czekaj aż zadzwoni budzik
Ja biorę to co w każdym drzemie i ubieram to
Potrzebuję moich słuchaczy , jak skrzypiec futerał
Jestem krawcem, szyję teksty, które nosisz w sercu
A ty szyjesz, żeby w życiu zagrać więcej koncertów
Nie myślę o jutrze, mam słaby PR
Ale daję ci coś ulotnego, czego nie widać
Wiem jedno, muszę pisać tak, pisać do skutku
Dopóki nie zobaczę łez szczęścia, albo smutku

Tak jest!
Albo kochasz albo nienawidzisz, ej!
Albo szanujesz albo pogardzasz
Pamiętaj, to emocje
Emocje powodują, że jesteśmy ludzi, aa
A ja, jestem ich przemysłnikiem, ej!

Robię to dyskretnie najlepiej jak umiem, w ciszy
Nienachalnie - bo każdy by tak chciał
Wszyscy czują niedosyt, wokół emocji deficyt
Niebanalnie ? każdy chce poczuć ich smak
To pieprzone życie, odbiera ci wrażliwości resztki

Wierz mi, takie właśnie jest życie
Ja przekraczam granice? emocji
Jest w przemytnikiem!
/2x